

Sygn. akt I ACa 964/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SO del. Tomasz Opitek
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. (1)

przeciwko R. O., M. T., E. T. i (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 24 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 119/12,

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych po 1 500 (tysiąc pięćset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tomasz Opitek	SSA Zofia Kawińska-Szwed	SSA Joanna Naczyńska
------------------------	--------------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 964/15

UZASADNIENIE

Powód M. K. (1) w pozwie przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. (obecnie (...) Spółka z o.o.) R. O., E. T., M. T., J. L. i A. W. (1) domagał się nakazania pozwanym spowodowania bezzwłocznego usunięcia z portali internetowych

publikacji szkalujących powoda, w których powołują się na źródło informacji uzyskanych od pozwanych, nakazania pozwanym opublikowania na 1 stronie Gazety (...) oraz 1 stronie wydania piątkowego gazety (...) oświadczenia o określonej na k. 16 akt treści, zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 150 00 zł z odsetkami od dnia 30 czerwca 2010r. oraz zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz organizacji (...) w Polsce kwoty 150 000 zł. Powód uzasadnił żądanie tym, że M. T., J. L. i A. W. (1) na łamach (...) w dniach 5,6,8,11,26 sierpnia 2004 r., podając pełne dane osobowe powoda, opublikowali cykl siedmiu artykułów, w których rozpowszechnili nieprawdziwe wiadomości uwłaczające czci i dobremu imieniu powoda, oskarżając go o to, że zażądał łapówki od W. D.. Także godząc w dobrą opinię powoda i jego autorytet w środowisku zawodowym, zmyślili wypowiedzi innych osób, kłamali, że istnieje jakaś taśma magnetofonowa, która miała być dowodem na żądanie łapówki. Kłamstwami ingerowali w sferę życia rodzinnego powoda, gdyż rozpowszechniali inne szkalujące powoda nieprawdziwe informacje, naruszające dobra osobiste członków rodziny powoda. R. O. był redaktorem naczelnym gazety i zgodnie z ustawą Prawo prasowe był odpowiedzialny za publikacje tych artykułów. Dnia 4 sierpnia 2008 r. powód zwrócił się do wydawcy (...) oraz do redaktor naczelnej E. T. z wnioskiem o sprostowanie. Nie otrzymał odpowiedzi. Treść artykułów poniżyła go w opinii publicznej oraz naraziła w sposób dotkliwy i trwały na utratę zaufania potrzebnego dla stanowiska, zawodu oraz możliwości pełnienia funkcji wybieralnych. Pozbawiono powoda możliwości należytego funkcjonowania w społeczeństwie, zatrudnienia i zarabiania zgodnie z wykształceniem i kwalifikacjami. Artykuły prasowe były bezpośrednią przyczyną zwolnienia powoda z pracy w(...) Parku (...) w C., gdzie był zatrudniony na stanowisku dyrektora ds. technicznych.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa. Zarzucili przedawnienie roszczeń.

Pozwana E. T. podniosła również zarzut braku legitymacji biernej, gdyż do dnia 6 grudnia 2004 r., była zatrudniona w redakcji (...) i do tego dnia nie miała żadnego wpływu na treść materiałów prasowych publikowanych w (...).

Pozwani zaprzeczyli aby przez publikacje artykułów doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Fakty podane w materiałach prasowych są zgodne z prawdą i stanem rzeczy aktualnym na dzień ich opublikowania. Żaden z artykułów nie przypisywał powodowi popełnienie przestępstwa i nie rozstrzygał o jego odpowiedzialności karnej. Opisywały one jedynie sprawę rzekomej korupcji w (...) Zakładzie (...). Powód w tej państwowej spółce pełnił funkcję kierowniczą, a przedsiębiorca W. D. twierdził, że powód żądał od niego łapówki. Dziennikarze mieli nie tylko prawo, ale nawet obowiązek zbadania sprawy i jej opisanie. Działali w granicach dozwolonej krytyki oraz w obronie społecznie uzasadnionego interesu, z uwagi na niezwykle groźne społecznie zjawisko korupcji. Postępowanie przeciwko pozwanym J. L. i A. W. (2) Sąd Okręgowy zawiesił postanowieniem z 7 lutego 2013 r., a postanowieniem z 10 kwietnia 2014 r. umorzył.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, orzekł o kosztach i ustalił, co następuje:

W. D., jako właściciel firmy (...) - (...) w S., od lipca 1999 r. realizował w J. inwestycję na rzecz (...) Zakładu (...). Od początku prace na budowie nie przebiegały sprawnie. Jeszcze w 1999r. do umowy podpisane zostały dwa aneksy. Pomimo, że W. D. otrzymał zaliczkę na realizację inwestycji uważał, że inwestycja jest niedoszacowana. Zażądał od (...) wydłużenia czasu na jej realizację i zwiększenia jej kosztów. W czerwcu 2000 r. kierownikiem działu inwestycji w (...) został powód, z którym W. D. zaczął kontaktować się w sprawie realizacji inwestycji i problemów z tym związanych. W dniu 27 grudnia 2000r. (...) podpisał z W. D. trzeci aneks do umowy, w którym ustalono ostateczną wartość inwestycji i określono termin jej zakończenia na dzień 30 czerwca 2001r.

W dniu 31 maja 2001 r. W. D. zgłosił się do siedziby (...) w K. i złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa polegającego na żądaniu przez powoda pieniędzy w zamian za korzystne aneksowanie umowy W. D. z (...). Postanowieniem z 31 grudnia 2001 r. dochodzenie w sprawie działania na szkodę W. D. zostało umorzone z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa. Sąd Rejonowy w B. utrzymał to postanowienie w mocy postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2002r., sygn. akt IIKo 73/02. We wrześniu 2002r. W. D. złożył wniosek do Prokuratury Apelacyjnej w K. o podjęcie na nowo tego postępowania. Postanowił też zainteresować tą sprawą posła Z. W. i prasę.

28 października 2002 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w B. zwrócił się o opinię do Laboratorium (...) Komendy Policji w K. w celu stwierdzenia czy zarejestrowana na taśmie rozmowa jest autentyczna i jaka jest jej treść. Biegli opracowali opinię dnia 8 września 2003 r. Postanowieniem z dnia 28 stycznia 2004 r. Prokurator dopuścił dowód z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K.. Opinia została opracowana 27 sierpnia 2004r. Postanowieniem z 18 sierpnia 2004 r. wszczęto śledztwo w sprawie usiłowania doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem na szkodę W. D.. Postanowienie o przedstawieniu powodowi zarzutów zapadło w dniu 17 listopada 2004r. W wydaniu (...) z 5 sierpnia 2004 r., nr 182, pojawił się artykuł o tytule „Tajemnica kasety, czyli długa historia pewnej łapówki”. Znalazła się w nim informacja, że za kilka dni Instytut Ekspertyz Sądowych zakończy badanie kasety, która ma być dowodem w aferze korupcyjnej związanej z B. Zakładem (...) oraz, że „Na taśmie zarejestrowano rozmowę z 2001 roku, podczas której M. K. (1), kierownik działu inwestycji (...), miał domagać się 150 tysięcy złotych łapówki od W. D....”. W dalszej części wskazano, że nagrania z ukrycia dokonał D. i przekazał kasetę funkcjonariuszom (...), ale mimo upływu lat sprawa nie trafiła do sądu. Według Z. W. policja i prokuratura zlekceważyły oczywisty dowód w tej sprawie, a śledztwo było prowadzone opieszale i nieprofesjonalnie. Pod tekstem znajdują się inicjały autorów – (...). Na stronie 6 tego wydania gazety znajduje się rozwinięcie wskazanego artykułu o tytule (...) i podtytule „[Afera] Śledztwo wyjaśni, kto kogo próbował skorumpować”. W pierwszym akapicie jest przedstawione stanowisko dyrektora Instytutu Ekspertyz Sądowych w K., który wskazuje potrzebę stwierdzenia czy rzeczywiście głos obu wymienionych osób występuje w nagraniu. Dalej przedstawione jest stanowisko D., który twierdzi, że (...) chciał oszukać go na kontrakcie dotyczącym budowy nowej siedziby spółki w J.. Wszystko miało kosztować 10 milionów, ale dokumentacja techniczna niewiele miała wspólnego z rzeczywistością. D. domagał się dodatkowych 2 800 000 zł, ale (...) ma tylko 1, 5 miliona. Brakująca kwota miała być wypłacona jeżeli przedsiębiorca odpali 10 % jej wartości. Jest też cytata z wypowiedzi D.: „-Propozycję łapówki złożył mi K., ale odniosłem wrażenie, że pieniędzmi musi podzielić się z członkami zarządu (...). W następnej części artykułu przedstawione jest stanowisko powoda – „K. uważa zarzuty za absurdalne. Potwierdzeniem tego ma być postanowienie o umorzeniu dochodzenia wydane przez (...) policję i prokuraturę, których decyzję utrzymał w mocy (...) Sąd Rejonowy.” Następnie autorzy wskazują, że kaseeta ma wyjaśnić, czy pracownik (...) faktycznie domagał się łapówki, czy też został pomówiony przez przedsiębiorcę. Jest też wskazane kto opisał po raz pierwszy sprawę „rzekomej łapówki”. Autorzy wskazali, że udało im się skontaktować z powodem. Podali informację, że nie jest już kierownikiem wydziału inwestycji w (...), firma nie komentuje odejścia, więc nie jest wykluczone, że miało to związek ze sprawą oskarżeń wysuwanych przez D., powód przestał też pełnić obowiązki dyrektora technicznego w Wojewódzkim Parku (...) w C.. Są ponadto zamieszczone cytaty z wypowiedzi powoda: „-Nie dałem się skorumpować, a teraz jestem niszczone. Chyba powinienem wystąpić o objęcie mnie ochroną.”. Jest też wzmianka, że „K. chce rozmawiać o sprawie, bo, jak twierdzi, nie ma sobie nic do zarzucenia.”. Ostatni fragment artykułu przedstawia sprawę z punktu widzenia prokuratury. Przedstawiono wypowiedź Rzecznika Prokuratury Okręgowej w Katowicach, że poprzednio sprawa została umorzona, ponieważ kierownik działu inwestycji nie pełni funkcji publicznych i nie można mu było postawić zarzutu przyjęcia korzyści majątkowej, ale prokuratorzy po analizie materiałów mogą postawić zarzut z innych, niż tylko paragraf mówiących o korupcji, artykułów. Pod tekstem znajdują się inicjały autorów – (...)(wydanie (...) z 5 sierpnia 2004 r., k. 17-18).

W dniu 6 sierpnia 2004 r. w wydaniu (...) na stronie 1 znalazł się kolejny artykuł dotyczący powoda o tytule „(...)” [Afera] Taśma magnetofonowa ma być dowodem korupcji, ale od 3 lat nikt jej nie zbadał. Jako autorzy artykułu zostali wymienieni J. L., M. T., A. W. (1). Artykuł opisuje rozmowę między powodem a D. w sosnowieckiej kawiarni D. (...) w 2001r., w trakcie której rozmawiają o problemach z budową Terenowego Zakładu (...) w J., a w marynarce D. znajduje się magnetofon rejestrujący rozmowę. D. chce złapać powoda na żądaniu łapówki, chodzi o 150 000 zł, które „ma chcieć K.” w zamian za korzystny aneks do umowy. „Jest nagrane! D. jest przekonany, że nagrana rozmowa to dowód nieuczciwości K. [...] K. twierdzi, że to absurdalny montaż kilku rozmów.” Dalej są cytaty z wypowiedzi D. i powoda: „-Propozycję łapówki złożył mi K., ale odniosłem wrażenie, że pieniędzmi musi podzielić się z członkami zarządu (...), „-Nie dałem się skorumpować, a teraz jestem niszczone”. Następnie autorzy wskazują, że od rozmowy minęły trzy lata, a sprawa wciąż nie została dobrze zbadana przez prokuraturę. Obok głównego tekstu w tabelce o nazwie „Nagrana rozmowa” znajduje się fragment rozmowy pomiędzy D. a K..

W tym samym wydaniu gazety na stronie 8 znajduje się dalszy artykuł dotyczący powoda o tytule „(...)” – podtytuł (...). Tekst ten zaczyna się od wskazania, że W. D. oskarża powoda o żądanie łapówki za możliwość podpisania aneksu do umowy. Cytat z artykułu – „Chodzi o kwotę 150 tysięcy złotych, a koronnym dowodem w sprawie jest kasetka magnetofonowa z zapisem rozmowy o rzekomej łapówce”. W artykule ponownie opisana jest sytuacja związana z przetargiem na budowę zakładu w J. i problemami z zaniżonymi kosztami inwestycji. Biegli powołani przez inwestora stwierdzili, że do budowy trzeba dołożyć kolejne miliony. W. D. chciał dodatkowo 3 miliony na inwestycję, a według powoda inwestycja powinna zostać rozszerzona do 11, 5 miliona. W dalszej części artykułu zostały przedstawione stanowiska W. D. i powoda. Przedstawione są zarzuty obu stron i odpowiedzi na nie. Zarówno W. D., jak i powód przedstawiają swoje wersje wydarzeń, a artykuł zawiera liczne cytaty z ich wypowiedzi, naprzemiennie komentujące sporne kwestie. Artykuł nie zawiera redakcyjnego komentarza o prawdziwości powyższych twierdzeń. Ogranicza się do przedstawienia tego co twierdzili powód i W. D.. W ramce obok artykułu znajduje się dodatkowy tekst o tytule „(...)” dotyczący głównie działań organów ścigania w sprawie „rzekomej łapówki”. Przedstawiona została historia zarzutów, ale też wypowiedzi prokuratora o treści rozmowy nagranej na kasecie, w tym o nieczytelności dużej części tekstu i potrzebie dodatkowej ekspertyzy, której mają dokonać eksperci z (...) w K., a wyniki mają być w połowie sierpnia. Wśród powołanych cytatów dotyczących bezpośrednio treści nagrania jest cytat z wypowiedzi prokuratora Marka Marca – „Jest to rozmowa o wszystkim, nawet o upodobaniach piłkarskich obu panów. Jest też o pieniądzach. Ale stwierdzenia w rodzaju: daj mi tyle a tyle żebym załatwił – absolutnie nie słychać...”. Tekst kończy się stwierdzeniem: „Okazuje się jednak, że nawet gdyby eksperci usłyszeli o łapówce, to oskarżenia o korupcję, jak usłyszeliśmy w (...) prokuraturze – nie będzie. Co najwyżej sprawa o oszustwo. Zważywszy na oskarżenia, jakie pod adresem D. wysuwa K., trzeba będzie wyjaśnić, kto kogo oszukiwał”. Pod tekstem znajdują się inicjały autorów – (...).

Powyższy artykuł z 6 sierpnia 2004 r. został opublikowany również na portalu (...) pod tytułem „(...)”. Kolejny tekst dotyczący powoda został opublikowany w (...) w wydaniu z dnia 9 sierpnia 2004r. pod tytułem „Projekt nie był do bani” , powyżej którego znajduje się tekst o treści „Po naszych publikacjach na temat rzekomej korupcji w (...), odzywają się ludzie znający sprawę”, a poniżej tekst artykułu, w którym przedstawione zostało stanowisko prezesa (...) Biura (...), które przygotowało projekt budynku w J.. Według prezesa projekt był wykonany profesjonalnie i nie może być mowy o tym, że był źle przygotowany. Autor tekstu podpisany jako (...) napisał: „ (...) Biuro (...) ma doskonałe referencje (m.in. projektował O. w G.) i działa na rynku od 50 lat. W tym kontekście ważne wydaje się pytanie K. (prezes Biura) o fachowość W. D..” W całym artykule znajdują się ponadto następujące sformułowania dotyczące łapówki: „D. uważa, że M. K. (1) [...] chce od niego łapówkę...”, „O sprawie rzekomej korupcji w (...) pisaliśmy 5 i 6 sierpnia”, „rzekoma propozycja łapówkarska”, „sprawa z rzekomą łapówką” (wydanie (...) z 9 sierpnia 2004 r.).

Następny tekst dotyczący tej sprawy został opublikowany w wydaniu (...) z dnia 11 sierpnia 2004 r. pod tytułem „(...)”, podtytuł – „(...)”. W tekście przedstawiono zarzuty powoda dotyczące zatrudniania przez W. D. podwykonawców do wykonania prac w J., pomimo że umowa zabraniała tego. Autorzy (...) i (...) przypominali, że powód jest posądzany przez D. o żądanie łapówki, powód jest przekonany o swojej niewinności i twierdzi, że D. mści się za to, że wcześniej nie udało mu się powoda skorumpować. Tekst kończy pytanie „Dlaczego więc wielka państwowa firma zleciła wielomilionowy kontrakt niewielkiej firmce, która na dodatek nie miała do tej pory najlepszych notowań”. Dziennikowi udało się zdobyć dokumenty świadczące o niskiej ocenie firmy (...) wystawionej przez pracowników (...), a mimo tego właśnie D. okazywał się zwycięzcą intratnych przetargów.

Artykuły na temat powoda zostały ponadto opublikowane na portalach internetowych. Na portalu (...) w artykule pod tytułem „Czy i tym razem skończy się na umorzeniu śledztwa w sprawie korupcji?” z 26 sierpnia 2004 r., autor A. W. (1) ponownie zadaje pytanie czy była próba korupcji, czy może oszustwo? Kto kogo oszukiwał?. Autor podaje też informację, że następnego dnia Instytut Ekspertyz Sądowych w K. zakończy ekspertyzę nagranej rozmowy między powodem a W. D. i ponownie opisuje w/w historię. W artykule ponownie przedstawione są stanowiska zarówno powoda jak i W. D.. Ponadto przedstawiono wypowiedzi dyrektora w/w instytutu i prokuratora. Strona trafiła do archiwum portalu (...). W archiwum portalu (...), dotyczącym różnych miast, dostępne były także artykuły opublikowane wcześniej w papierowym wydaniu (...) tj. : „(...)”, „Czy i tym razem skończy się na umorzeniu śledztwa w sprawie korupcji”, (...), „(...)”, Tajemnica kasety, czyli długa historia pewnej łapówki’, „Ekspertzy odczytali kasetę”.

Publikacje te jako źródło wskazują (...). Fragmenty tekstów dotyczących powoda znalazły się także na portalu www.struder.pl – „(...)” i www.malls.bowiem.pl – „Czy i tym razem skończy się na umorzeniu śledztwa w sprawie korupcji?” Z kolei na stronie (...) Towarzystwa (...) pojawił się przedruk artykułu z (...) z dnia 9 sierpnia 2004 r. „Projekt nie był do bani”. Opisanie powyżej teksty zostały opracowane przez M. T., J. L. i A. W. (1). J. L. i A. W. (1) w redakcji (...) zajmowali się kwestiami gospodarczymi, a M. T. pracował w dziale wydarzeń i kontaktował się z organami ścigania. Pracując nad artykułami pozwani rozmawiali zarówno z W. D. jaki i z powodem, a także z osobami, których wypowiedzi zostały w artykułach przytoczone.

Prokurator T. T. w dacie publikacji artykułów dotyczących powoda pełnił funkcję rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w K.. W ramach swoich obowiązków wielokrotnie rozmawiał z dziennikarzami, w tym z R. O., J. L. i A. W. (1), a współpracę z M. T. ocenił jako bardzo dobrą, wskazując, iż rzetelnie przekazywał on uzyskane od rzecznika informacje. Na temat sprawy żądania przez powoda korzyści majątkowej od W. D. z dziennikarzami rozmawiał również Prokurator Rejonowy w B. M. M., który prowadził śledztwo w tej sprawie. Z kolei M. K. (2) przygotowywał, jako biegły z zakresu fonoskopii Instytutu Ekspertyz Sądowych w K., opinię dotyczącą kasety z nagraniem powoda. Biegły nie udzielał dziennikarzom informacji na temat kasety i badań, nikt też nie wywierał nacisków na biegłych prowadzących badania.

Redaktorem naczelnym (...) w czasie, gdy artykuły zostały opublikowane był R. O.. Pozwana E. T. do dnia 6 grudnia 2004 r., była zatrudniona w redakcji (...) na stanowisku zastępcy redaktora naczelnego. W okresie od 30 kwietnia 2005r. do 30 czerwca 2005r. pełniła funkcję p.o. redaktora naczelnego (...), a w okresie od 1 lipca 2005 r. do 31 lipca 2010r. funkcję redaktora naczelnego (...).

W dacie publikacji artykułów w (...) nie było znaczącego wzrostu sprzedaży gazety.

Pismem z 4 sierpnia 2008 r. powód zwrócił się do Redaktor Naczelnej (...) E. T. wskazując, że cyklem artykułów z 2004 r. naruszone zostały jego dobra osobiste, zaś pismem z dnia 8 września 2008 r. zażądał sprostowania na łamach gazety nieprawdziwych zarzutów pod swoim adresem i zapłaty zadośćuczynienia.

Następnie 29 kwietnia 2009r. wystąpił z prywatnym aktem oskarżenia przeciwko E. T., J. L., M. T. i A. W. (3), zarzucając im popełnienie przestępstwa z art. 212 § 2 kk. Na posiedzeniu pojedynczym w dniu 2 marca 2010 r. Sąd Rejonowy (...) w K. umorzył postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 kpk., sygn. akt IV K 268/10.

W dniu 1 lipca 2010r. powód wystąpił przeciwko pozwanym z wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej. Na posiedzeniu w dniu 9 grudnia 2010r. przed Sądem Rejonowym w S., sygn. akt ICo 7515/10, nie doszło do zawarcia ugody.

Śledztwo w sprawie usiłowania doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem W. D., podjęte w sierpniu 2004r. zakończyło się skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko powodowi. Powód został oskarżony o to, że 30 maja 2001 r. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić W. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, przez wprowadzenie w błąd co do potrzeby wręczenia mu kwoty 60 000 zł jako koniecznego warunku uzyskania zgody zarządu (...) na korzystną dla W. D. zmianę w formie aneksu umowy (...) z dnia 28 czerwca 1999r., dotyczącą wykonania przez jego firmę (...) - (...) adaptacji i modernizacji budynku Terenowego Zakładu (...) w J. tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk.

Sprawa toczyła się przed Sądem Rejonowym w S., początkowo pod sygn. III K 777/04, a następnie III K 146/09.

Ostatecznie wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2011 r. Sąd Rejonowy w S. uniewinnił powoda od popełnienia zarzucanego mu czynu. Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem w z dnia 28 października 2011 r., sygn. akt VII Ka 612/11, utrzymał wyrok w mocy. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Okręgowy w Katowicach wskazał, że uniewinnienie było wynikiem braku realizacji przez powoda jednego ze znamion występku z art. 286 § 1 kk tj. wprowadzenia w błąd W. D.. Stwierdził jednak, że zgromadzone w sprawie dowody m.in. nagrana przez W. D. rozmowa, jednoznacznie potwierdzają, że powód w tej rozmowie domagał się od W. D. pieniędzy. Sąd podkreślił, iż biegły z dziedziny fonoskopii potwierdzili

autentyczność nagrania rozmowy z dnia 30 maja 2001 r. Za nieprawdziwe w świetle tego dowodu Sąd uznał stanowisko powoda, że nie zażądał pieniędzy w kwocie 60 000 zł od W. D. i odpowiednia wypowiedz nagrana na mikrokasie nie miała miejsca. W ocenie Sądu Odwoławczego nie ma najmniejszych wątpliwości, co do treści, przedmiotu rozmowy zarejestrowanej na mikrokasie.

W ocenie Sądu Okręgowego w świetle powyższych ustaleń powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W stosunku do pozwanej E. T. zostało oddalone z uwagi na brak po jej stronie legitymacji biernej. Pozwana nie należała do kręgu osób, które mogą ponosić odpowiedzialność na podstawie art. 38 prawa prasowego tzn. by była autorką, redaktorką lub spowodowała opublikowanie kwestionowanych artykułów. Pozwana pełniła wprawdzie funkcję redaktora naczelnego (...), ale nie w czasie, gdy przedmiotowe artykuły były publikowane. Nie może więc ponosić odpowiedzialności za dopuszczenie do opublikowania tych materiałów.

W części zważającej Sąd Okręgowy podniósł, że osoba, której dobra osobiste zostały zagrożone lub naruszone cudzym działaniem może dochodzić ich ochrony prawnej zarówno za pomocą roszczenia niemajątkowego, jak i roszczeń majątkowych w postaci żądania zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego lub odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Wybór sposobu ochrony należy do poszkodowanego. Żądanie zasądzenia określonej sumy pieniężnej nie może być uznane za roszczenie niemajątkowe, bez względu na podstawę tego żądania. Tego charakteru procesowego nie zmienia niemajątkowy charakter chronionego dobra. Wyłączną albo dominującą funkcją zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 czy 448 kc jest funkcja kompensacyjna, co nadaje mu wyraźny charakter majątkowy.

Z tej przyczyny podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia w części dotyczącej roszczeń majątkowych powoda zasługiwał na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 442¹ § 1k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Przepis ten stosuje się nie tylko do roszczeń powstałych po nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z dnia 16 lutego 2007 r., która wprowadziła przedmiotowy przepis, ale także do wcześniej powstałych roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych i nieprzedawnionych w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny, czyli w dniu 10 sierpnia 2007 r. Przepisy art. 442¹ k.c. regulują przedawnienie wszelkich roszczeń majątkowych w zakresie odpowiedzialności deliktowej, a więc roszczeń o naprawienie szkody majątkowej oraz roszczeń o pieniężne zadośćuczynienie krzywdzie. Również uprzednio obowiązujący przepis art. 442 § 1 k.c. przewidywał trzyletni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

Z dokonanych ustaleń wynika, że powód na bieżąco zapoznawał się z artykułami, a zatem już w sierpniu 2004 r. wiedział o szkodzie i osobach obowiązanych do jej naprawienia. Roszczenia majątkowe powoda uległy więc przedawnieniu w dniach 5, 6 i 9 sierpnia 2007r., na podstawie art. 442§1 k.c., w odniesieniu do artykułów opublikowanych w dniach 5, 6 i 9 sierpnia 2004r., a na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. w dniu 11 i 26 sierpnia 2007r. uległy przedawnieniu roszczenia powoda w odniesieniu do artykułów opublikowanych w dniach 11 i 26 sierpnia 2004r.

Stosownie do treści art. 24 k.c. poszkodowanemu w przypadku bezprawnego naruszenia jego dobra osobistego służy ochrona cywilno - prawna. Przesłankami odpowiedzialności przewidzianymi w przepisie art.24 § 1k.c., które muszą być spełnione równocześnie są: istnienie dobra osobistego, jego naruszenie lub zagrożenie naruszenia, bezprawność działania sprawcy.

Spełnienie dwóch pierwszych przesłanek musi wykazać poszkodowany. Nie musi natomiast wykazać, że działanie sprawcy było bezprawne. W doktrynie przyjmuje się obiektywne pojęcie bezprawności, według którego bezprawne jest zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Ciężar dowodu braku bezprawności działania spoczywa na osobie, której zarzucono naruszenie dobra osobistego. Musi ona wykazać, że była do tego uprawniona. Art. 24 §1 k.c. statuuje bowiem domniemanie

bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Każde naruszenie lub zagrożenie tego dobra należy wstępnie zakwalifikować jako bezprawne. Domniemanie to może sprawca obalić, jeżeli wykaże, że działał w ramach porządku prawnego, tj. że działanie jest dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywał prawo podmiotowe, miał zgodę pokrzywdzonego, podjął działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego.

Sąd ustalając, czy nastąpiło naruszenie dóbr osobistych, powinien brać pod uwagę nie tylko to, jakie są subiektywne odczucia poszkodowanego, ale przede wszystkim oceny obiektywne.

W oparciu o powyższe kryteria Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Powód twierdził, że autorzy kwestionowanych tekstów oskarżyli go o to, że żądał łapówki od W. D., kłamali o istnieniu taśmy magnetofonowej, mianowali go przestępcą i przedstawili czytelnikom jako: malwersanta, oszusta, łapownika. Analiza artykułów, których autorstwo i fakt opublikowania są bezsporne, dokonana odnośnie każdego z artykułów z osobna, jak i całościowa cyklu wszystkich artykułów jako jednej całości, nie potwierdza zarzutów powoda.

W wydaniu (...) z dnia 5 sierpnia 2004 r., w artykułach „Tajemnica kasety, czyli długa historia pewnej łapówki” i (...) ani razu nie wskazano, że powód dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa. Wynika z nich, że (...) Instytut Ekspertyz Sądowych ma zakończyć badanie kasety, na której zarejestrowano rozmowę z 2001 r., podczas której M. K. (1) miał domagać się 150 tysięcy złotych łapówki od W. D.. Nie przesądza więc artykuł o tym, że powód żądał łapówki, a jedynie wskazuje, że ma być badany dowód, z którego zresztą nie wynika, że powód żądał łapówki, ale który wskazuje, że powód jej „miał zażądać”. Rozwinięcie artykułu następuje na 6 stronie gazety, w artykule (...), a już z samego podtytułu jasno wynika, że nie jest przesądzone czy powód dokonał przestępstwa, ponieważ jak wskazano – „Śledztwo wyjaśni, kto kogo próbował skorumpować”. Autorzy wskazali, że „kasetę ma wyjaśnić, czy pracownik (...) [czyli powód] faktycznie domagał się łapówki, czy też został pomówiony przez przedsiębiorcę”. Zatem nie przesądzają autorzy o tym, że to powód zażądał łapówki, ale wskazują na istniejące wątpliwości. Zachowali przy tym „równość broni”, bowiem przedstawili zarzuty i twierdzenia zarówno W. D., jak i powoda. W artykułach przedstawione są także stanowiska rzecznika Prokuratury Okręgowej w Katowicach i Prokuratury Krajowej. Zacytowano T. T., który powiedział, że poprzednio sprawa została umorzona, bo nie można było przedstawić zarzutu korzyści majątkowej osobie, która nie pełni funkcji publicznych i wskazał, że prokuratorzy mogą postawić zarzuty z innych niż tylko paragraf mówiący o korupcji artykułów. Świadek T. T. nie pamiętał treści artykułów dotyczących przedmiotowej sprawy, ani też jej szczegółów, jednakże wskazywał na dobrą współpracę z M. T. i rzetelne przekazywanie przez niego uzyskanych od rzecznika informacji. W ocenie Sądu, przedstawianie stanowiska organów ścigania i innych osób związanych ze sprawą, stanowiło wyraz wszechstronnego przedstawienia sprawy przez dziennikarzy. Dostrzegł Sąd Okręgowy błąd w tytule artykułu (...) lecz z treści artykułów nie wynika, że to powód nagrywał D., a zdaniem powoda, taka fałszywa informacja została przedstawiona. Nawet powierzchowne zapoznanie się z artykułem nie pozwala na przyjęcie, że postawiono zarzut by powód kogoś nagrywał, a samo zapoznanie się z tytułem nie pozwala na identyfikację powoda, bo nie zawiera jego nazwiska.

W artykule „(...)” ponownie wskazano, że W. D. nagrał rozmowę z powodem. Jest to informacja prawdziwa. W tym artykule również przedstawione są stanowiska powoda i W. D., ponownie artykuł nie przesądza o tym, które ze stanowisk jest prawdziwe. Dziennikarze używają takich sformułowań jak: „Chodzi o 150 tysięcy złotych, które ma chcieć K.”, a więc nie kategorię „chce”. Natomiast z fragmentu zamieszczonej nagranej rozmowy, również kategorię nie wynika jakiegokolwiek żądanie zapłaty za aneks, duża jej część jest nieczytelna, Są tylko zamieszczone wypowiedzi D. i powoda, w których wskazane są liczby i procenty, ale bez wskazania czy chodzi o pieniądze.

Artykuł „(...)” nie zawiera redakcyjnego komentarza o prawdziwości wyżej wymienionych twierdzeń, a ogranicza się do przedstawiania tego co twierdzili powód i W. D.. Tekst zawiera kilkakrotne sformułowania o „rzekomej łapówce”, w podtytule pojawia się pytanie „Kto kogo oszukiwał” i kończy sformułowaniem „trzeba będzie wyjaśnić, kto kogo oszukiwał”.

W artykule „Projekt nie był do bani” pojawiają się zwroty „D. uważa, że M. K. (1) [...] chce od niego łapówkę...”, „o sprawie rzekomej korupcji w (...) pisaliśmy 5 i 6 sierpnia”, „rzekoma propozycja łapówkarska”. Artykuł podkreślając

referencje projektanta, pyta o fachowość W. D.. Tytuł, podkreślanie profesjonalizmu projektanta, pytania o fachowość D., sprawiają, że artykuł w swoim wydźwięku całościowym nie jest przychylny W. D..

Podobnie jako nieprzychylny W. D. w swoim wydźwięku ocenia Sąd artykuł „(...)”, podtytuł – „łapówka czy szantaż”. W tekście przedstawiono zarzuty powoda dotyczące zatrudniania przez W. D. podwykonawców do wykonania prac w J. pomimo, że umowa zabraniała tego. Autorzy przypomnieli, że powód jest posądzany przez D. o żądanie łapówki, powód jest przekonany o swojej niewinności i twierdzi, że D. mści się za to, że wcześniej nie udało się powoda skorumpować. Ponownie podkreślono, że to W. D. oskarża powoda o łapówki, a nie, że powód jest łapówkarzem. Tekst kończy pytanie „dlaczego wielka państwowa firma zleciła wielomilionowy kontrakt niewielkiej firmce, która na dodatek nie miała do tej pory najlepszych notowań”. Dziennikowi udało się zdobyć dokumenty świadczące o niskiej ocenie firmy (...) wystawionej przez pracowników (...), a mimo tego właśnie D. okazywał się zwycięzcą intratnych przetargów. Autorzy tekstu kierują swoje wątpliwości w stronę W. D. i jego „niewielkiej firemki” o niskich notowaniach. Jednocześnie z artykułów wynika jednoznacznie, że to nie powód zdecydował o rozpoczęciu współpracy z D., ponieważ, gdy się zaczęła nie pracował w (...).

Ocena całościowa cyklu artykułów dotyczących powoda nie pozwoliła Sądowi na potwierdzenie jego stanowiska, że został w nich przedstawiony jako osoba żądająca łapówki, przestępca, malwersant czy oszust. Wskazywano, że to W. D. posądza powoda o żądanie łapówki, a dopiero dokładne badania taśmy mają to potwierdzić lub nie. W żadnym z artykułów w gazecie i późniejszych przedrukach internetowych nie stwierdzono, że powód popełnił przestępstwo, nie użyto sformułowań, że jest łapownikiem, oszustem, malwersantem, przestępcą, ani też innych pejoratywnych określeń. Autorzy artykułów ostrożnie pisząc o sprawie używali sformułowań typu „rzekoma łapówka”, „rzekoma korupcja”. Wielokrotnie też wskazywali na potrzebę wyjaśnienia, kto kogo oszukiwał, nie przesądzając w żadnym miejscu o prawdziwości zarzutów D., czy nieprawdziwości twierdzeń powoda. Przytoczone są stanowiska każdej ze stron. Na każdy zarzut W. D. jest przedstawiona replika powoda. Zaznaczył Sąd, że powód podał, iż nie kontaktowano się z nim przed pierwszą z publikacji. Jednakże odnośnie kontaktów dziennikarzy z powodem oraz treści uzgadnianych i przekazywanych informacji od powoda, w zakresie w jakim wyłaniają się z zeznań stron, Sąd podszedł z ostrożnością. Od opisanych wydarzeń do momentu składania zeznań w sprawie minęło około dziesięciu lat. W tym czasie obraz w pamięci stron, w szczególności co do dat i szczegółów przekazywanych informacji, mógł ulec zniekształceniu czy zatarciu. Zresztą sam powód w zeznaniach z jednej strony wskazuje, że przed pierwszą publikacją nie kontaktowali się z nim pozwani dziennikarze, podając jednak, że były kontakty telefoniczne z jakimiś dziennikarzami, w tym dziennikarką z (...). Pierwsze zaś publikacje wskazują na telefoniczne kontakty dziennikarzy z powodem. Analiza wszystkich artykułów potwierdza, że dziennikarze od początku przedstawiali stanowisko powoda, w którym zaprzeczał on twierdzeniom D. i wskazywał na swoją niewinność. W takim znaczeniu została zachowana „równość broni”, dziennikarze przedstawiali stanowisko W. D. i powoda, które jest przeciw zgodne z tym, co i obecnie twierdzi powód, tzn. nie żądał łapówki, a kasetę została spreparowana.

W ocenie Sądu Okręgowego, autorzy kwestionowanych publikacji podeszli do sprawy kompleksowo. Oprócz przedstawienia stanowisk powoda i W. D., przedstawiono też stanowiska organów ścigania różnych szczebli, biegłych, twórców projektu. Wskazuje to według Sądu na rzetelność wykonanej pracy dziennikarskiej. Dwa ostatnie artykuły są nieprzychylnie dla W. D. i można z nich wyczytać wątpliwości co do fachowości jego firmy i zdobywania kontraktów. Nie pozwala powyższe Sądowi podzielić zdanie powoda, że w artykułach zabezpieczano tylko interes D..

Reasumując Sąd przyjął, że pozwani nie oskarżyli powoda w materiałach prasowych o żądanie łapówki. W ocenie Sądu pozwani nie kłamali, jak wskazuje powód, pisząc o istnieniu kasety. Kasetę została zbadana przez dwa zespoły biegłych, stwierdzili oni jej autentyczność i brak w nią ingerencji. Powód został uniewinniony od popełnienia przestępstwa, jednakże Sąd Okręgowy w Katowicach jako sąd odwoławczy, którego orzeczenie jest prawomocne i zakończyło sprawę, wyraźnie i stanowczo stwierdził, że powód zażądał pieniędzy od W. D. za aneks do umowy, a dowodzi tego autentyczne nagranie dokonane przez W. D.. Powód uniewinniony został z uwagi na brak jednej z przesłanek przestępstwa oszustwa, a nie z tego powodu, że nie żądał pieniędzy. Natomiast w dacie publikacji artykułów istniało nagranie rozmowy powoda z W. D., było przedmiotem badań biegłych z (...) w K., zatem podane informacje są prawdziwe. Prawdziwe były również informacje, które przedstawiali rzecznicy prokuratur, tzn., że postępowanie karne przeciwko

powodowi było umorzone. Co prawda z innego powodu niż podał rzecznik, ale za informacje nieścisłe przekazane przez rzecznika, które zostały zacytowane autorzy nie odpowiadają. Powód zaś nie dowiódł, by wypowiedzi rzecznika Prokuratury Okręgowej w Katowicach były przez pozwanych zniekształcane, sam zaś rzecznik podkreślił w zeznaniach rzetelność M. T.. Jako nieudowodnione uznał Sąd twierdzenia powoda, że to publikacje zmusiły prokuratorów do wszczynania przeciwko niemu postępowań karnych, gdyż jak sam wyjaśnił chodziło mu raczej o nacisk pośredni poprzez opinię publiczną. Podkreślił Sąd Okręgowy, że mimo pierwotnego umorzenia postępowania w sprawie działania na szkodę W. D., 28 października 2002 r. B. G. Prokurator Prokuratury Rejonowej w B. postanowiła zasięgnąć opinii Laboratorium Kryminalistycznego (...) Wojewódzkiej Komendy Policji w K. w celu stwierdzenia czy zarejestrowana na taśmie rozmowa jest autentyczna i jaka jest jej treść, a postanowieniem z dnia 7 maja 2004 r. z opinii (...) biegłych. Zatem materiał z nagrań był już w trakcie badań, gdy ukazały się pierwsze publikacje na temat powoda. Również prowadzący później sprawę Prokurator Rejonowy M. M. zeznał, że nie było ze strony pozwanych ani nikogo innego żadnych nacisków na jej merytoryczne prowadzenie.

W czasie, gdy publikowane były artykuły, przeciwko powodowi nie toczyło się jeszcze postępowanie przygotowawcze ani sądowe, bowiem postanowienie o przedstawieniu powodowi zarzutów wydane zostało dopiero 17 listopada 2014r., a zatem w świetle art. 13 ust. 2 prawa prasowego mogli pozwani podać w artykułach dane osobowe powoda. Nadto zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza, aby pozwani bez zgody powoda opublikowali jakiegokolwiek informacje dotyczące prywatnej sfery jego życia oraz jego rodziny. Żaden z artykułów nie odnosi się do życia osobistego lub rodzinnego powoda.

Publikując artykuły pozwani dochowali ustawowego wymogu zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, o którym mowa w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1994r. (Dz.U.1984.5.24 ze zm.) prawo prasowe. W ocenie Sądu pozwani przekazywali informacje wszechstronnie, przedstawiali różne okoliczności sprawy, nie działali „pod z góry założoną tezę”, umożliwiali powodowi ustosunkowanie się do uzyskanych informacji i prezentowali w publikacjach jego stanowisko. Nadto prasa jest zobowiązana rzetelnie informować opinię publiczną o zaistniałych zjawiskach i jej rolą jest w szczególności urzeczywistnianie prawa obywateli do kontroli i krytyki społecznej (art. 1 prawa prasowego). Leżało w interesie społecznym opisanie podejrzenia występowania zjawiska korupcji w (...) będącym spółką Skarbu Państwa, a także krytyka działań podejmowanych w tej sprawie przez organy ścigania. Powód pełnił w tym zakładzie funkcje kierowniczą i odpowiadał m.in. za inwestycję wartą ponad 10 ml zł, a zatem musiał się liczyć z kontrolą społeczną i krytyką w tym zakresie. Według Sądu celem działań pozwanych nie było dokuczenie powodowi, poniżenie go, czy podważenie jego dobrej opinii, ale obrona uzasadnionego interesu społecznego – zwalczanie zjawiska korupcji.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 kpc, obciążając powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pozwanych od roszczenia niemajątkowego (po 360 zł) i tylko częściowo od roszczeń majątkowych (po 1.000 zł) oraz opłatą skarbową od pełnomocnictw (po 17 zł). Miał bowiem na uwadze, że powód korzystał z częściowego zwolnienia od kosztów sądowych, a konieczność uiszczenia pełnych kosztów zastępstwa procesowego od roszczeń majątkowych (po 7.200 zł) przekraczałaby jego możliwości finansowe. Powód jest obecnie emerytem, jego emerytura wynosi 2.400 zł, a dodatkowy zarobek kilka tysięcy rocznie.

Powyzszy wyrok zaskarżył apelacją powód, który zarzucając naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 117 kc, art. 118 kc i art. 442¹ kc, art. 23 kc, art. 24 kc i 448 kc, prawa procesowego tj. art. 11 kpc, art. 328 § 2 kpc, art. 233 § 1 kpc, niewyjaśnienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, nierozpoznanie istoty sprawy, domaga się uchylecia zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenia od pozwanych kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutów skierowanych przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy ustalenia, że roszczenie majątkowe powoda jest przedawnione, a zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanych jest skuteczny.

Według przepisu art. 123 § 1 kc bieg terminu przedawnienia przerywa się przez czynność przed sądem przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustala, że wniesione przez powoda sprawy: I Co 7515/10 (Sąd Rejonowy w S. o zavezwanie do próby ugodowej) oraz IV K 268/10 (Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach z prywatnym aktem oskarżenia i powództwem adhezyjnym) nie mogły odnieść skutku w postaci przerwy biegu przedawnienia, jako przedawnione w dacie ich wniesienia oraz podniesienia w ich toku zarzutów przedawnienia roszczeń w sprawie o zavezwanie do próby ugodowej i przedawnienia karalności w sprawie z prywatnego aktu oskarżenia.

Terminy biegu przedawnienia, określone przez Sąd Okręgowy mają uzasadnienie w prawidłowych ustaleniach, których powód skutecznie nie podważył.

Zarówno o osobach autorów miał wiedzę w czasie, gdy ukazywały się materiały prasowe gdyż, co trafnie podkreśla Sąd Okręgowy pozostawał z nimi w osobistym kontakcie, o czym słuchany w sprawie zeznał potwierdzająco. Argument apelacji, że miał poważne trudności w poszukiwaniu sprawców naruszenia jego dóbr osobistych w powyższych okolicznościach ocenić należy jako podniesiony wyłącznie na użytek bezzasadnej tezy, że nie wiedział o osobach odpowiedzialnych na szkodę.

Stanowisko, że przedawnienie nie rozpoczęło biegu przed prawomocnością wyroku w sprawie Sądu Rejonowego w S. III K 146/09, w której powoda uniewinniono nie może być akceptowane.

Służyło bowiem powodowi roszczenie, którego mógł dochodzić w postępowaniu cywilnym. Nie był w tym ograniczonym brakiem wiedzy o szkodzie, czy osobach odpowiedzialnych. Nie istniały ku temu przeszkody faktyczne uniemożliwiające powodowi skorzystanie z przysługujących środków prawnych.

Wydów, że jego żądanie zapłaty na rzecz PCK, nie ma charakteru majątkowego, zatem nie uległo przedawnieniu nie znajduje umotywowania ani w przepisach ani doktrynie.

Co się zaś tyczy zarzutów naruszenia prawa procesowego, a to niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, brak jest podstawy do jego podzielnia.

Sąd Okręgowy przeprowadził wszystkie zawnioskowanie przez strony dowody.

Także zarzut naruszenia art. 233 kpc i art. 328 § 2 kpc nie mógł odnieść skutku.

Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenił je w granicach przysługującej mu swobody oceny dowodów.

Nie sposób jest zarzucić Sądowi brak logiki w rozumieniu. Ustalenia i wniosku Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny jako prawidłowe podziela i przyjmuje za podstawę swojego rozstrzygnięcia.

Apelacja w istocie rzeczy stanowi niedopuszczalną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu. Każde z ustaleń Sądu, istotnych dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu, znajduje oparcie w zebranych materiale dowodowym. Wysłute zaś wnioski nie pozostają z nim w jakiegokolwiek sprzeczności. Zgodnie także z regułami wynikającymi z art. 328 § 2 kpc w motywach wyroku Sąd odniósł się do przeprowadzonych dowodów w aspekcie dania wiary, bądź jej odmowy.

W ramach zarzutu niewyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy powód podniósł brak wyjaśnienia rzeczywistej treści nagranych rozmów i motywów zachowań W. D. oraz możliwości zweryfikowania przez pozwanych prawdziwości przekazywanych im przez tegoż D. informacji na temat powoda.

W swoich motywach Sąd Okręgowy odniósł się do treści zapisu nagrania na taśmie i w sposób precyzyjny zacytował treść nagrania. Motywy zaś działania W. D. pozostają poza zakresem ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, która odnosi się do żądania ochrony dóbr osobistych, skierowanego wobec pozwanych.

Naruszenia art. 233 § 1 kpc powód upatruje w dowolnym i błędnym przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom W. D., które wcześniej zostały uznane za niewiarygodne przez sąd karny i fałszywym przyjęciu, że powód popełnił zarzucane mu czyny, podczas gdy powód od zarzutu został uniewinniony. Nie tylko zarzucanych czynów nie popełnił, a nawet brak było w nich znamion czynu zabronionego.

Sąd Okręgowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, uczynił to w sposób wszechstronny. Oparł się na autentycznym nagraniu rozmowy pomiędzy powodem a W. D., zeznaniach powoda i jego rozmówcy, analizie okoliczności rozmowy i roli rozmówców w procesie inwestycyjnym. Także wskazał na treść w wyroku w sprawie VI Ka 612/11 (S.R. IIIK 146/09) oraz ustaleń w tejże sprawie Sądu. Rozbieżność ocen tego materiału, Sądu i powoda, przy braku okoliczności wskazujących na błędy w logicznym rozumowaniu Sądu, czynią apelację w tym zakresie za pozbawioną zasadności.

Także nie pozostaje w sprzeczności z rzeczywistym stanem rzeczy, bo wynikającym z motywów sprawy VI Ka 612/11 ustalenie przyczyny uniewinnienia powoda od zarzutu oszustwa oraz niemożności postawienia zarzutu biernego łapownictwa. Stwierdzenie we wskazanych motywach faktu żądania pieniędzy na faktury przez inwestora, jako mające potwierdzenie w nagraniu, przyjęte w ramach ustaleń przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie daje podstawy do podzielnia zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń.

Kolejnym zarzutem naruszenia prawa procesowego jest naruszenie art. 11 kpc.

Wyrok uniewinniający w sprawie VII Ka 612/11 nie pozwala na podzielnie tak sformułowanego zarzutu. Wyrok bowiem karny wtedy jest dla Sądu w sprawie cywilnej wiążący, gdy był wyrokiem skazującym.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie był więc pozbawiony możliwości samodzielnych ustaleń. Twierdzenie, że dowody przeprowadzone w sprawie karnej zostały wykorzystane przez Sąd w sprawie w sposób wyrwany z kontekstu jest bezzasadny. Istotnym bowiem z punktu widzenia roszczenia o ochronę dóbr osobistych był zapis taśmy magnetofonowej, jej autentyczność i treść.

W żadnym zakresie dowodu tego Sąd nie potraktował wybiórczo, zaś zacytowanie ustaleń ze sprawy karnej w kwestii żądania przez powoda pieniędzy od W. D. nie pozostaje w sprzeczności z podstawą uniewinnienia powoda.

Nie sposób jest zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy. Formułując swoje roszczenia powód dochodził ochrony dóbr osobistych w oparciu o przepis art. 24 kc w zw. z art. 23 kc oraz art. 448 kc, czemu dał wyraz w opisie podstawy faktycznej.

Uzupełnienie zatem żądania o odszkodowanie na obecnym etapie ocenić należy jako niedopuszczalne i spóźnione. W zakresie określenia roszczeń Sąd nie działa z urzędu.

Nie zachodzi zatem podstawa do rozważań w odniesieniu do zarzutu przedawnienia wobec tak zgłoszonego żądania odszkodowania, jego podstawy faktycznej i prawnej. Obszernie Sąd Okręgowy odniósł się do treści publikacji prasowych, ich zasięgu i problematyki której dotyczyły. Konkluzja, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda jest w pełni zasadna. Dziennikarze, co w sposób drobiazgowy przedstawił w ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy, opisywali niezwykle ważki społecznie problem, w sposób dający każdej z zainteresowanych osób możliwość wypowiedzi, wyrażenia swojej opinii, przedstawienia faktów, bez własnych dziennikarzy ocen. Fakty przedstawione w materiałach prasowych nie zostały skutecznie podważone, w tym znacznemu, że dziennikarze przekazali informacje i stanowiska, którym nie dowiedziono ich nieprawdziwości czy nierzetelności przekazu.

Nie dopatruje się Sąd Apelacyjny podstaw do uznania iżby doszło do naruszenia art. 24 kc.

Z powyższych względów na mocy art. 385 kpc orzeczono jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia art. 109 § 2 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nakład pracy pełnomocnika pozwanych w postępowaniu apelacyjnym uzasadnia zwrot kosztów w wysokości określonej punktem 2 wyroku.

SSO del. Tomasz Opitek	SSA Zofia Kawińska-Szwed	SSA Joanna Naczyńska
------------------------	--------------------------	----------------------